Rok XI. Nr. 141 Sosnowiec, sobota 23 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... ministracji ... 13-80 ... 247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów

Krwawa pożoga nad Palestyną

JEROZOLIMA, 22. 5. Położenie w Palestynie z dnia na dzień staje się coraz dramatyczniejsze. Arabowie rozwinęli ostatnio na szeroką skalę akcję sabotażową.

W nocy ze środy na czwartek Palestyna została odcięta zupełnie od świata.

Już o godzinie 21-ej nie można było otrzymać połączenia telefonicznego ani telegraficznego ze światem. Arabowie przecięli najważniejsze linje telefoniczne i telegraficzne, a wśród nich połączenia z Londynem, Beyrutem i Kairem.

Dopiero we czwartek w godzinach rannych zdołano naprawić częściowo uszkodzenia. W wielu miejscowościach naprawa linij trwała do czwartku wieczora. Obecnie obsługa najważniejszych linij została powierzona urzędnikom brytyjskim. Urzędników arabskich usunięto.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o nowych aktach terorn.

W Jaffie i okolicy rzucono esiem bomb, z których jedną rzucono na przejeżdżający pociąg.

W Jerozolimie wczoraj około południa rzucono bombę do mieszkania komisarza okrętowego Bejt San, a drugą bombę do mieszkania pewnego urzędnika brytyjskiego. Wybuchy bomb zniszczyły mieszkania w zupełności.

Wzdłuż szosy z Jerozolimy do Hebronu, arabowie spalili wszystkie słupy telegraficzne.

Wobec mnożących się wypadków krwawego teroru nadrabinat Palestyny wydał wczoraj odezwę, wzywającą wiernych do powszechnego postu na intencję odwrócenia klęski.

Synagogi i bóżnice są przepełnione modlącymi się.

Przedmieścia Jerozolimy otoczone są zasiekami z drutów kolczastych, które bronią dostępu do dzielnicy Mea Szearim. Dzielnica ta, jak i cała okolica jest oświetlona reflektorami, umożliwiającemi orjentację władz w nocy. zolimą.

Jednocześnie zakomunikowano przywódcom arabskim, że w razie dalszego zaostrzenia się sytuacji samoloty zbombardują dzielnicę arabską.

Dziś odbędzie się w Jerozolimie wielka rewja wszystkich oddziałów angielskich, stacjonowanych w mieście i okolicy. Władze mandatowe zarządziły obsadzenie wszystkich urzędów pocztowych i telegraficznych przez zbrojne posterunki angielskie.

Wobec niezwykle poważnej sytuacji, do Palestyny przybywają nowe posiłki wojskowe

m. in. z Kairo wysłano do Jerozolimy batalion piechoty morskiej.

Wzmocniono także garnizony stacjonujące w okolicy Jerozolimy, przyczem wojsko zaopatrzono nietylko w broń pancerną, ale także w samoloty i lekką artylerję.

Starcie z żołnierzami angielskiemi

LONDYN, 22. 5. Z Jerozolimy donoszą: Po raz pierwszy w okresie obecnych zaburzeń w Palestynie doszło wczoraj dwukrotnie do starcia między żołnierzami angielskiemi i arabami. — Pierwsze starcie miało miejsce na drodze z Jaffy do Jerozolimy. W starciu tem trzech żołnierzy batalionu szkockiego zostało ciężko rannych. Do drugiego starcia doszło w starej dzielnicy Jerozolimy. Grupa arabów otworzyła z rewolwerów ogień na patrol żołnierzy angielskich, raniąc ciężko jednego z arabów. Władze mandatowe zarządziły demonstracyjny lot 4 angielskich samolotów bombowych nad Jero



Ludność żydowska w popłochu opuszczająca dzielnicę arabską w Jerozolimie

Ofiara wypadku na kopalni

CHORZÓW, 22. 5. Na kop. „Wolfgang - Wawel" nastąpiło wczoraj oberwanie się zwałów węgla, wskutek czego zasypany został 50-letni Antoni Wiśniewski z Rudy, rębacz kopalniany. Po wydobyciu Wiśniewskiego z pod zwałów węgla okazało się, że doznał on zmiażdżenia nóg. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach.

Ukarany sekwestrator — defraudant

ZAWIERCIE, 22. 5. B. sekwestrator gminy Myszków Dzikowski wyrokiem sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Zawierciu skazany został na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

Dzikowski dopuścił się defraudacji w sumie 6.736 zł., pełniąc w gm. Myszków obowiązki sekwestratora.

W międzyczasie znaczna część zdefraudowanej sumy została przez Dzikowskiego uregulowana.

Słuszny projekt

WARSZAWA, 22.5. Jak wiadomo, za tranzyt przez korytarz pomorski należy nam się od Niemiec wielka suma.

O likwidacji tych należności toczą się od dłuższego czasu rozmowy, jak dotąd bez wyniku.

Trudność polega na tem, że Niemcy chcą uregulować należne nam 60 milj. zł. towarami, strona polska zaś domaga się gotówki.

Opinja publiczna interesuje się ogromnie sprawą zamrożonych należności tranzytowych, czego ciekawym wyrazem są projekty pewnych kół gospodarczych,

aby przyjąć od Niemców, jako równowartość należnych nam 60 milj. zł. odpowiednią ilość potrzebnych nam maszyn, a zwłaszcza samochodów.

Przy niskiej cenie wozów niemieckich moglibyśmy w ten sposób otrzymać około 20 tys. nowych maszyn.

Zabójstwo w sądzie

TORUŃ, 22.5. Wczoraj o godz. 13 w sądzie grodzkim w Pucku niejaki Alfred Benedorf oddał cztery strzały rewolwerowe do sędziego tegoż sądu Józefa Gordona, zabijając go na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Co było powodem zajścia, które miało miejsce w gabinecie sędziego, narazie nie wiadomo.

W obliczu walnego zjazdu harcerstwa

LWÓW, 22. 5. Wczoraj o godz. 10 rano w sali Izby P. H. we Lwowie odbyła się konferencja Naczelnej Rady Harcerstwa pod przewodnictwem przewodniczącego Z. H. P. wojewody dr. Michała Grażyńskiego.

Wczoraj od rana rozpoczął się liczny zjazd instruktorów harcerskich i delegatów okręgowych Związku Harcerstwa Polskiego oraz kół Przyjaciół Harcerstwa, którzy będą uczestniczyli w rozpoczynających się dziś uroczystościach.

Czterogodzinny pościg na ulicach Łodzi

za tratującą ludzi wściekłą krową

ŁÓDŹ, 22.5. W czwartek koło godz. 7 wieczorem wyrwała z rzeźni miejskiej w Łodzi przy ul. Radwańskiej wściekła krowa, która tratując przechodniów, pobiegła aż do ul. Piotrkowskiej.

Za szalonem zwierzęciem rozpoczęli pościg przechodnie, goniąc krowę ul. Rzeźnią, Sienkiewicza, Abramowskiego — do ul. Kilińskiego.

Zwierzę odpędzało się od goniących rogami, kalecząc m. in. dziecko i kobietę. Na ul. Kilińskiego za krową gonił tłum, liczący już około 500 osób. Na ul. Napiórkowskiego krowa zaatakowała mężczyznę z dzieckiem. Tłum, który nadbiegł na tę chwilę, usiłował odwrócić uwagę zwierzęcia od napadniętych. Zwierzę pobiegło następnie ku ul. Miljonowej, gdzie przechodnie obrzucili je kamieniami.

Tam krowa poturbowała kilku mężczyzn i rozpoczęła dziką gonitwę po ul. Miljonowej.

Ludzie chowali się do bram, które zatrzaskiwano szybko, a ci, którzy nie zdołali się tam schować, wlazili na latarnie, których trzymali się kurczowo, wołając rozpaczliwie o pomoc.

Na ul. Kilińskiego przechodnie zatrzymali tramwaj, domagając się od pasażerów pomocy. Przy zbiegu ul. Miljonowej i Kilińskiego

ujrzano na rogach krowy dziecko.

Wówczas tłum postanowił zwierzę ukamienować. Zwierzę uciekło na ul. Napiórkowskiego, znowu tratując po drodze ludzi. Na ulicy tej rozpoczęto za bydlęciem pogoń trawmajem, z którego zaczęto strzelać do krowy. Kule jednakże nie zdołały powalić zwierzęcia, przed którem pasażerowie tramwaju ostrzegali przechodniów krzykami, gwizdem.

Mimo otrzymania 14 kul, krowa szalała w dalszym ciągu.

Przy ul. Rawskiej, krowa dotkliwie poraniła małżonków Leszcz.

Wreszcie o godz. 11 wieczorem, krowa, której postrzelono jeszcze 10-krotnie, padła martwa.

Poraniła ona przeszło 60 osób.

Tragiczne skutki przejażdżki wycieczkowej

WIEDEŃ, 22.5. Autobus, w którym **jechało 29 wychowanków instytutu leśnego na wycieczkę, wpadł do rowu.**

Jeden z uczniów poniósł śmierć na miejscu, 9-ciu odniosło ciężkie rany inni lżejsze. Podczas przewożenia rannych w trzech samochodach czerwonego krzyża dwaj ranni zmarli.

Samochód sanitarny w drodze zderzył się z dwoma motocyklami, których kierowcy ulegli obrażeniom.

Blaski i nędze Wojkowic Komornych

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia“

Z Czeladzi do Wojkowic-Komornych wiedzie prosta i gładka szosa, wysadzo na dwuszeregiem smukłych topoli włoskich, których korony stykają się u góry i tworzą jakby zielony baldachim nad jezdnią.

Już na pierwszy rzut oka Wojkowice Komorne zdradzają swój charakter przemysłowy.

Dominują zabudowania kop. „Jowisz“ i cementowni „Saturn“. Zakłady przemysłowe zatrudniają razem około 1200 ludzi. Poważny odsetek robotników zatrudnionych jest z okolicznych wiosek oraz z Czeladzi Cementownia pracuje przeważnie na dwie zmiany i na wszystkie dni w tygodniu natomiast kop. „Jwisz“ zmniejszyła poważnie wydobycie węgla, skutkiem czego, ograniczyła pracę do 12 a nawet 8 dni w miesiącu.

Czy w takich warunkach wioska, licząca 5 tysięcy mieszkańców o przeważającym elemencie robotniczym, kiepsko wynagradzanym za swoją pracę, nie wychodzi powoli z kolein życia?

Zewnętrzne zmiany dostrzec można nietylko na ulicy, w domu, w szkole ale i na terenach biedaszybow, gdzie coraz trwardsza walka rozgrywa się o byt. Przedewszystkiem zmiejsza się akcja budowy nowych domów robotniczych w miejsce zmurszałych chat słomianych, co jest doskonałem odzwierciedleniem stanu materjalnego mieszkańców Wojkowic.

Sporo budynków nie jest wykończonych. Właściciele tych domów odczuwają brak pieniędzy i dlatego czekają na... lepsze czasy.

ZNACZNIE GORZEJ ŻYJĄ MAŁOROLNI GOSPODARZE.

Ci pragną utrzymać się na powierzchni życia o własnych siłach. Stworzyli sobie własne kółko rolnicze, które po straży ogniowej jest tu najpoważniejszą i najbardziej żywotną organizację. Rezultaty pracy odczuwają sami członkowie Zaopatrywani są w każdej porze roku w różne towary, nasiona, nawozy sztuczne, paszę dla bydła itp.

Dzięki temu kółku zamknięta jest droga do wszelkich spekulacyj, uprawnionych kosztem robotników przez różnych kombinatorów i pośredników.

Mimo tych wszystkich niedomagań i ogólnego zubożenia ludności Wojkowice nie zapominają o szkolnictwie, życiu kulturalno - oświatowem i pracach społecznych, które ściśle zaziębiają się z potrzebami wsi. 37 organizacyj społecznych istniejących na terenie Wojkowic Kom. zrobiło b. wiele, lecz prawdziwy egzamin dojrzałości tutejsze społeczeństwo złożyło z chwilą wybudowania pięknego gmachu szkolnego, urządzonego według wszelkich wymagań technicznych. Dzieci uczą się w salach wygodnych i słonecznych.

WYMOWNEM ŚWIADECTWEM WIELKIEJ OFIARNOŚCI.

zapału i poświęcenia tutejszego społeczeństwa jest wzniesiony kościół w stylu baroku polskiego. Wojkowice Kom. mają coprawda niewielki kościółek wybudowany w 1898 roku na miejscu drewnianej kapliczki, lecz jest on za skromny w swoich rozmiarach i dlatego zrodziła się myśl budowy nowej świątyni, którąby pomieściła w sobie około 2 tys. osób.

Iniejatywę budowy kościoła rzucił ks. W. Olejnik przy zakupie dzwonów do starego kościoła.

Zakrzątnięto się niebawem około zbiórki kamienia, cegły, wapna, uzyskania wolnego terenu przy ul. Sobieskiego, przyczem powierzono opracowanie planów architektom p. Szyllerowi i Kanonowiczowi. Kosztorys budowy obliczono na 400 tys. zł. Z chwilą, gdy po ks. Olejniku probostwo objął ks. Sewerynek prace poprowadzono ze zdwojoną energją.

W 1927 r. odwołano się do ofiarności społeczeństwa, które na ten cel nie szczędziło datków.

Ofiarowano budulec, pracę zwózkę kamienia, robotnicy kopalni i cementowni opodatkowali się w wysokości 1/4 proc. od zarobków, a dyr. zakładów przemysłowych ofiarowała 5.000 worgów cementu oraz takie same składki pieniężne co i robotnicy. Po upływie blisko 10 lat stanął wreszcie kościół, który pochłonął sumę 130 tys. zł.

Chociaż nie ukończono jeszcze nakrycia na wieży, dominującej ponad wsią, zawisły już trzy dzwony rozbrzmiewające trzy razy dziennie spiżowym tonem.

Nabożeństwa odprawiane są już od świąt wielkanocnych. Ostatecznie wykończenie kościoła przeprowadzone będzie w ciągu najbliższych lat.

Nie sposób jest pominąć milczeniem

KWESTJI BEZROBOCIA

w Wojkowicach komornych

Jest tu zgórą 1.000 bezrobotnych, którzy otrzymują znikomą pomoc z funduszu bezrobocia, a właściwem źródłem ich utrzymania są biedaszyby zwane „uciekaj“.

Jesteśmy na miejscu.

Olbrzymi teren Grodzieckiego tow. pokryty jest lejami a wśród nich czernią się grupki ludzi. To są biedaszybikarze. Przy pomocy kołowrotów wydobywają oblepiony błotem węgiel.

Widzi pan to są już resztki z t. zw. nóg oporowych—informuje mnie szybikarz. Wydobycie jest słabe bo pokład węglowy na całym terenie jest już wyeksploatowany. Teraz ryjemy jak krety w spodzie i zabieramy co się napotka. Załoga nasza składa się z 5 ludzi. W ciągu dniówki możemy wydobyć do 7 korcy węgla. Korzec sprzedajemy na miejscu po złotówce, z dostawą na szosę 1 zł. 20 gr.

20 gr. zarabiają tragarze, których pan widzi jak pną się do góry z workami na plecach.

ZWIEEDZAMY INNE SZYBY. Wszystkie są bliźniaczo do siebie podobne. Niektóre z nich mają nieco lepsze urzędzenia techniczne. Zaopatrzone są w wentylatory, któremi doprowadza się powietrze do szybu.

To pomaga, bo powietrze rozpędza pył z czadem i niema tyle zatruć, przekonywuje mnie 26-letni mężczyzna, jedną ręką kęcąc koło wentylacyjne, a w drugiej trzymając pół bochenka chleba, który zajada,

zapijając go czystą wodą z butelki. Trzeci dzień pracuje bez przerwy i zarabia po 10 gr. od korca wydobytego węgla.

Teraz nietrudno jest zrozumieć dla czego ma wybladłą twarz, oczy zaczerwienione krwią i podarte w strzępy ubranie.

Ze złotówki musi dziennie zaoszczędzić 50 gr. na utrzymanie żony i dziecka.

To nietylko ja, ale my wszyscy, jak pan widzi cierpimy nędzę że nam się nieraz płakać chce.

Niech pan napisze w gazecie że dzieje nam się źle i żądamy jakiejś opieki.

P—K.

Oskarżony żąda dla siebie kary śmierci

Dyskusja na temat wojny abisyńskiej przyczyną morderstwa

GRUDZIĄDZ, 22.5. U rolnika Michała Redmana w Szczuplinkach pod Grudziądzem zatrudnionych było 2-ch parobków: 17-letni Zygmunt Zakrzewski i 27-letni Otton Pomerelken. W dn. 20 lutego br Zakrzewski wstał jak zwykle rano i udał się do pracy. Zapytany o swego kolegę, oświadczył, iż Pomerelken nie wstał, bo jest chory. Kiedy w godzinę później gospodyni udała się do obory, gdzie obaj parobcy sypiali,

znalazła leżącego w łóżku Pomerelkena martwego, z rozstrzaskaną czaszką w kałuży krwi.

Podejrzenie o dokonanie morderstwa padło na Zakrzewskego, z którym Pomerelken już od stycznia żył w niezgodzie. Zakrzewskiego aresztowano.

W toku śledztwa Zakrzewski przyznał się do tego, iż zamordował Pomerelkena.

Jako powód swego czynu Zakrzewski podał,

iż pomiędzy nim a Pomerelkenem istniał od szeregu tygodni zatarg na tle wojny włosko-abisyńskiej.

przyczem w czasie jednej dyskusji na ten temat, Pomerelken pobił Zakrzewskiego do krwi, a ten pragnąc się zemścić na swym towarzyszu, postanowił go zamordować. Po dokonaniu swego czynu Zakrzewski położył się najspokojniej spać i nazajutrz rano wstał i poszedł jak zwykle do pracy.

Zakrzewski zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Wśród zawezwanych na rozprawę świadków zeznawali lekarze, którzy badali stan umysłowy oskarżonego i wydali orzeczenie, iż Zakrzewski cierpi na t. zw. proste otępienie umysłowe i że w chwili wykonania czynu posiadał ograniczoną zdolność rozumowania. Pozatem biegli orzekli, iż Zakrzewski jest niebezpieczny dla otoczenia.

W ostatniem słowie oskarżony przyznał się do winy i prosił o karę śmierci.

Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok skazujący Zakrzewskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w 12-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 35-ej Loterji Klasowej główne wygrane padły:

50.000 zł. na Nr. 111070

Po 10.000 zł. na N-ry: 17592 81815 144951 160517 182574

Po 5.000 zł. na N-ry: 92506 119309 136010

Po 2.000 zł. na N-ry: 10220 19941 20920 29689 28460 29080 39167 43493 52061 57145 66299 69469 86173 105142 119936 120661 143983 144723 188837 191425

Po 1.0000 zł. na N-ry: 7842 9841 20375 30198 31577 37482 49331 51889 64693 69591 72576 77348 100855 106816 115325 123555 129009 141562 144267 151568 164104 167606 175104 178254 184645 187379 187807 188108 189819 190329 190457 193095

(Nieurzędowa)

Jak grzyby po deszczu...

WARSZAWA, 22.5. Władzom administracyjnym zgłoszony został do zalegalizowania statut nowego ugrupowania politycznego p. n. „Polski Front“. Centrala tego stronnictwa mieści się w Łodzi, zaś w Warszawie ma być założony niebawem pierwszy oddział. Program nowego stronnictwa zawiera zasady naprawy gospodarczej Polski i głosi hasła przypominające ugrupowanie b. ambasadora Filipowicza.

Jest to już trzecie skolei stronnictwo zgłoszone do rejestracji w b. tygodniu.

Wnioski w sprawie rozkładów jazdy

Ministerstwo komunikacji ustaliło terminy nadsyłania przez zainteresowane osoby i instytucje wniosków, reklamacyj i podań do okręgowych dyrekcyj kolei państwowych w sprawie rozkładów jazdy. Wnioski, dotyczące komunikacji międzynarodowej, powinnny być nadsyłane do dnia 1 sierpnia każdego roku. wnioski co do komunikacji dalekobieżnej krajowej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca na okres jesienny oraz do dnia 1 października na okres zimowy roku bieżącego: wnioski w za kresie komunikacj lokalnej i podmiejiskiej — do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienny i do dnia 16 września na okres zimowy roku bieżącego.

Kwiecień przyniósł nam zysk w obrotach z zagranicą.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska na miesiąc kwiecień br. wynosi, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, po stronie przywozu — 207.033 ton. wartości 83.515 tys. zł., a po stronie wywozu — 1.000.650 ton, wartości 86.519 tys. zł. Saldo dodatnie więc wyraża się sumą 3.004 tys. zł.

W porównaniu do marca br wywóz zwiększył się o 3.259 tys. zł., a przywóz o 3.261 tys. zł.

W przywozie zwiększyły się pozycje artykułów: wełny owczej surowej niepranej o 21.5 milj. zł., ryżu o 0.4 i wełny pranej o 8,8. Mniej przywieźliśmy: tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,6 i tytoniu i wyrobów tytoniowych o 0,5

I jeszcze jedna „interesująca“ inwestycja...

W Kielcach, jak to donosiliśmy, odbył się sensacyjny proces cywilny. Powodem były „Zakłady Starachowickie“ pozwanym zaś „Dom W. F. i P. W. im Marszałka Piłsudskiego w Kielcach“.

Chodzi tu o kwotę blisko 70 000 zł. za dostawy przy budowie gmachu, przyczem powództwo żądało zabezpieczenia swych pretensyj przez zajęcie dochodów gmachu.

Sąd postanowił zabezpieczyć powództwo Starachowic przez nakazanie zajęcia do wysokości zł. 68 995 gr. 47 wierzytelności, przypadających i przypaść mogących stowarzyszeniu „Dom W. F. i P. W. im. Marszałka Piłsudskiego w Kielcach.

Sprawa ta jest pikantniejszą jednak niżby się napozór wydawało. Dotyczy ona bowiem jednej z najgłówniejszych bolączek naszego życia.

Oto co na marginesie kieleckiego procesu pisze I. K. C.:

Sensacyjny ten proces jest zakończeniem jednej z najbardziej „interesujących“ inwestycyj w Polsce Oto kosztem przeszło 5 miljonów wybudowano w Kielcach pałac sportowy z marmurami i wszystkiemi innemi luksusami. Zdaje się, że do tej pory nie potrafi nikt zrozumieć. ani uzasadnić celowości takiej miljonowej inwestycji. Przy całym szacunku dla krzewienia „fizkultury“ — ten termin bolszewicki (i w tem leży źródło wszelkich „naszych“ poczynań) przesiąknął do naszego słownika — przy całem uznaniu konieczności propagandy sportu i wychowania fizycznego, stworzenia odpowiednich boisk i stadjonów — kwota 5 miljonów zł., którą „sypnięto“ na budowę pałacu sportowego w Kielcach musi wywołać zdumienie.

Przedewszystkiem dlaczego właśnie Kielce? Czy Kielce mianowano „stolicą sportową kraju“, czy tylko tam ludzie uprawiają sporty, czy w całej Rzeczypospolitej rozporządzamy już w każdem mieście wojewódzkiem 5-miljonowemi pałacami sportowemi. Poza tem zdaje się, że dom sportowy można było wybudować mniej wspaniale, o wiele skromniej — i także spełniałby należycie swój cel. Przecież mamy w Polsce bardziej konieczne i piekące inwestycje, przecież nie mamy dróg i szos, gdzie się ruszyć, widać braki — na nic niema pieniędzy — a tu nagle 5 miljonów na dom sportowy w Kielach.

Ten typowo wschodni „kwiat przy kożuchu“ — tak łudząco przypominający marmury B.G.K., pustką świecące domy dyrekcji kolejowej, która miała być — a której niema — w Chełmie i inne „piramidalne“ inwestycje, gdzie miljony i miljony wyrzucano dosłownie w błoto — był już przez opinję publiczną druzgocąco krytykowany.

Ale stało się. Gmach wybudowano, niech więc sportowcy rozkoszują luksusowemi urządzeniami pałacu marmurowego. Tymczasem drugi skandal: nie zapłacono sumy za dostawy, proces i egzekucja.

I oto przechodzimy do drugiej części naszych rozważań. W czasie procesu przedstawiciele stowarzyszenia W. F. i P. W. będący właścicielami gmachu, przeciwstawiali się zabezpieczeniu powództwa drogą zajęcia należności, motywując, że „trudno związać węzłem egzekucyjnym oficjalny pomnik, poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego“.

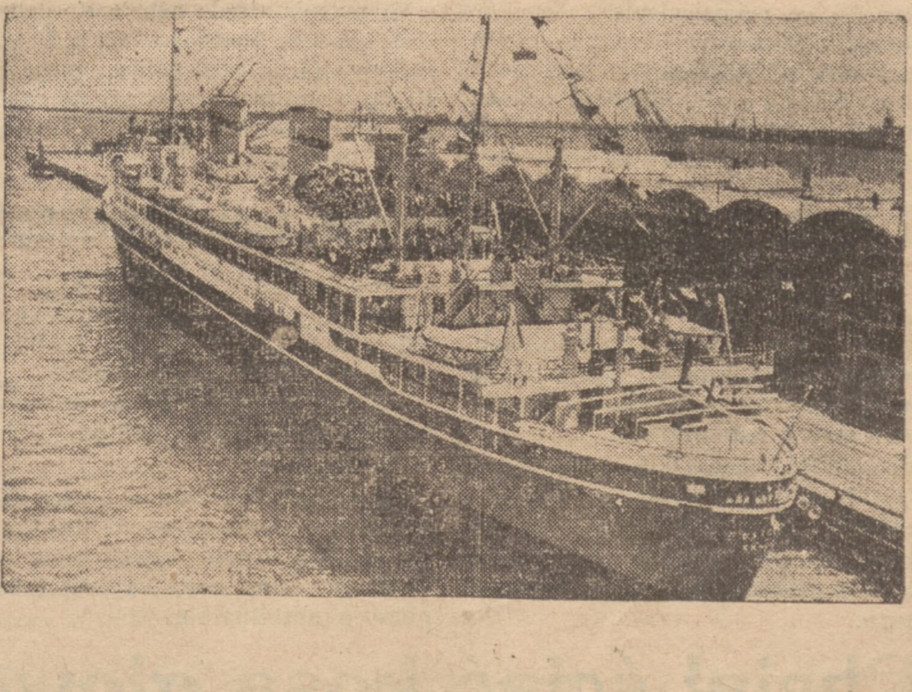
Cóż ma jedno do drugiego? Dom został zaprojektowany i wybudowany dawno przed śmiercią Marszałka i dopiero później uznano go przez naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka za gmach—pomnik, godny imienia Wodza Narodu.

Poświęcenie jakiegoś gmachu pamięci Marszałka, — zwłaszcza gmachu powstałego przed Jego śmiercią — nie może mieć przecież żadnego wpływu na długi instytucji, rozporządzającej tym gmachem. Byłoby bardzo opatrzne pojęcie o czci, oddawanej pamięci Piłsudskiego, gdyby wykorzystywano to do pokrzywdzenia... innych obywateli. To jest w najwyższym stopniu niemoralne. Jest to poprostu frymarczenie świętościami narodowemi — i dobrze postąpił sąd Rzeczypospolitej, że takich argumentów ze strony pozwanych nie wziął pod rachubę.

Wszak w ten sposób najróżniejsze instytucje publiczne i półpubliczne mogłyby poprostu uchylać się od płacenia swych zobowiązań — starając się uprzednio o pozwolenie nazwania swych gmachów „imieniem Marszałka Piłsudskiego“.

Sprawa pałacu marmurowego w Kielcach musi być bardzo dokładnie wyświetlona. Musi się znaleźć odpowiedź na pytanie, skąd się wzięły długi w kwocie 70.000 złotych, skoro gmach kosztował kilka miljonów, jak to jest możliwe, że inwestycja kilkumiljonowa tak minimalnie się rentuje, skoro nie może się wywiązać ze zobowiązania, będącego drobnym ułamkiem ogólnych kosztów tej imprezy.

Tajemnice te muszą być dokładnie odsłonięte. Niech kieleckie marmury sportowe mówią...



Nowonabyty polski statek „Batory“ po przebyciu swej pierwszej podróży morskiej przybył do portu w Gdyni.

Tętno chwili

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Ubezpieczenia społeczne wymagają jeszcze niewątpliwie gruntownego usprawnienia jeżeli mają odegrać rolę, jaką im wyznaczono w naszym organiźmie gospodarczym. Nie wierzymy też w to by tchnięcie w nie nowego ducha było możliwe bez pociągnięcia do współudziału w odpowiedzialności za ich losy samych ubezpieczonych, nie dlatego, w każdym razie nietylko dlatego, że biurokracja, na którą pomstuje się dziś tak obficie, istotnie popełnia niejeden błąd w administrowaniu tem wielkiem dobrem społecznem, jakie stanowią nasze publiczne ubezpieczenia pracownicze. Poprostu dlatego, że bez współudziału zainteresowanych w zarządzeniu instytucjami ubezpieczeniowemi ubezpieczenia społeczne nie byłyby a la longue społecznemi.

Ale niech nikt nie odaważa się dziś rzucać jako hasła reformy ubezpieczeń społecznych hasła walki z niemi! Uświadomienie socjalne polskiego robotnika i pracownika umysłowego poczyniło niespostrzeżenie w ostatnich kilkunastu latach olbrzymie postępy. Wprzęgnięcie świata pracy do walki z urządzeniami stanowiącemi jedną z głównych podstaw jego egzystencji materjalnej przez wykorzystanie takich czy innych niedomagań poszczególnych instytucyj ubezpieczeń społecznych nie uda się ani Lewjatanowi ani nikomu innemu.

(Kurjer Poranny).

NIESTETY....

Ostatnie miesiące dały światu wielki cel przez Mussoliniego — stworzenie imperjum — został ściśle i dokładnie osiągnięty, na skutek starannego i bezwzględnego postępowania wykonawców.

Każdy Polak ze zdumieniem i podziwem czyta o tem, jak w ciągu 7 miesięcy okolicach wybudowano wysiłkiem 150.000 w dzikich, górskich (do wysokości 4600 m) robotników oraz oddziałów wojskowych 2 000 km. dróg i kolei. Są to cyfry dla nas niepojęte, nie dlatego byśmy nie pojmowali znaczenia dróg i nie uznawali celowości ich budowy, lecz właśnie ze względu na sposób wykonania.

Bo przecież niema w Polsce człowieka, którvby naszej katastrofy drogowej nie odczuł na własnej skórze jak najdobitniej i któryby nie uznał, że budownictwo drogowe jest jedną z najważniejszych potrzeb kraju. Ale — niestety — brak nam właśnie wykonania!

(I. K. C.).

Dwie godziny katowali swe ofiary
by zrabować 100 złotych

CZĘSTOCHOWA 22.5. Mieszkańcy niewielkiej wioski, Bór pod Częstochową żyją pod wrażeniem niezwykle bestjalskiego napadu rabunkowego.

Zamieszkały tam wraz z żoną i 5-letnią córeczką 43-letni Michał Wal, właściciel niewielkiego gospodarstwa otrzymał spłatę długu w wysokości 100 zł.

W nocy gdy Walowie pogrążeni byli we śnie, do mieszkania wkroczyło dwu zamaskowanych bandytów. Jeden z nich uzbrojony był w rewolwer. **Bandyci skrępowali małżonków sznurami i zażądali wydania pieniędzy, odebranych tytułem spłaty.**

Gdy spotkali się z odmową, poczęli bezlitośnie bić Walową kijami.

Mimo katuszy nie chciała ona wyjawić miejsca ukrycia posiadanych pieniędzy.

Widząc, że niczego nie wskórają, bandyci rzucili napół żywą kobietę do piwnicy pod podłogą i poczęli znęcać się nad mężem.

Gdy napastnikom łamały się od uderzeń kije, stojący za oknem wspólnicy podawali im nowe. Mdlejących, co chwilę, bandyci oblewali wodą.

Dwie godziny trwała katusza wreszcie bandyci zabrali się do przeszukiwania miaszkania. Po zniszczeniu i potłuczeniu wszystkich sprzetów udało im się znaleźć w kuferku owe nieszczęsne 100 zł.

Dających już tylko słabe znaki życia małżonków przewieziono do szpitala w Częstochowie. Stan ich jest groźny.

Za bandytami zarządzono energiczny pościg.

W niedługim czasie otwarcie targów katowickich

W czasie od 30-go maja do 14-go czerwca 1936 r. czynne będą, urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej VIII Targi Katowickie, które obejmują następujące działy: samochody, motocykle, rowery, materjały techniczne, silniki, instalacje, instrumenty i urządzenia do oświetlania, ogrzewania i t. p., materjały budowlane, meble, wyroby drewniane, tkaniny, dywany, przybory turystyczne, chemikalja, barwniki artykuły kosmetyczne, perfumeryjne, przemysł ludowy, artystyczny i w. in.

Zwiedzający Targi będą mieli sposobność zapoznania się z najróżnorodniejszemi działami w produkcji, przekonania się że na wielu polach może dziś ona wytrzymać zwycięską konkurencję wyrobów zagranicznych.

Licznie napływające zgłoszenia pragnących brać udział w Targach, dowodzą, że wytwórczość docenia w pełni konieczność dotarcia do jak najszerszych rzesz konsumentów, a bardzo niewiele już miejsc pozostałych do dyspozycji wskazuje, że Targi Katowickie są rzeczywiście ważnym etapem w walce produkcji krajowej o konsumenta.

Rządowy projekt ustawy o umowach zbiorowych

ma zbyt wiele usterek

Parlamentarna grupa pracy pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego omawiała rządowy projekt ustawy o umowach zbiorowych. Wielkie zainteresowanie tematem wyraziło się w bardzo licznym udziale posłów i senatorów w zebraniu.

Na wstępie grupa wysłuchała opinji zaproszonych rzeczoznawców w osobach pp. Wengierowa, radcy min. opieki społecznej. Kościńskiego, wiceprezesa Unji związków zawodowych pracowników umysłowach i sędziego Matei.

W obszernej dyskusji uczestnicy zebrania stwierdzili że wniesiony projekt ustawy o umowach zbiorowych nie stanowi dostatecznego uregulowania zagadnienia a kodyfikuje jedynie dotychczas zwyczajowo istniejący stan rzeczy wraz ze wszystkiemi niedociągnieniami i wadami tego stanu.

W szczególności projekt nie usuwa możliwości stosowania środków nadzwyczajnych, jak strajk w regulowaniu konfliktów pracowniczych. Dlatego ustawa w brzmieniu projektu rządowego zdaniem grupy,
musi ulec zasadniczym uzupełnieniom przedewszystkiem w kierunku ustawowego rozstrzygnięcia sprawy przymusowego rozjemstwa.

Poza tem podkreślono w dyskusji, że projekt ustawy w stosunku do ustawodawstwa obowiązującego na Śląsku stanowi pogorszenie warunków pracowniczych i z tego względu pożądane jest zunifikowanie ustawodawstwa pracy na całym terenie Rzeczypospolitej, a w żadnym razie sytuacja warstw pracowniczych nie może się pogorszyć.

W wyniku obrad postanowiono natychmiast przystąpić do opracowania poselskiego projektu ustawy o rozjemstwie i traktować go jako nierozłączną całość ze zmodyfikowanym odpowiednio projektem ustawy o umowach zbiorowych tak aby w najbliższej sesji obie te ustawy łącznie mogły być przez Sejm uchwalone.

Wyrażone zostało przytem życzenie, aby równocześnie przygotowane zostały projekty ustaw o organizacjach pracowniczych gdyż dopiero wszystkie te ustawy **łącznie stanowić będą ustawowe uregulowanie zagadnień pracowniczych.**

Zwracając uwagę na konieczność spotęgowania działalności rządowej na odcinku zagadnień pracy, zebrani postanowili raz jeszcze zwócić się o zmianę tytułu odnośnego resortu ministerjalnego z ministerstwa opieki społecznej na ministerstwo spraw społecznych.

Najbliższe zebranie parlamentarnej grupy pracy poświęcone zostanie zagadnieniem pracy kobiet, ubezpieczeniom społecznym, chałupnictwu i dokończeniu dysku sji nad zagadnieniami polityki gospodarczo-społecznej państwa. Posiedzenia te odbędą się w pierwszych dniach sierpnia.

Dwie uroczystości

Związku Podoficerów Rezerwy w Ząbkowicach

Związek Podoficerów Rezerwy w Ząbkowicach obchodził w ubiegłą niedzielę dwie uroczystości: piątą rocznicę istnienia związku i poświęcenie sztandaru związkowego.

Już w rannych godzinach zaczęły ściągać z okolicznych miejscowości delegacje różnych związków i organizacyj ze sztandarami. Po uformowaniu się organizacyj i złożeniu raportu naczelnym władzom wszyscy uczestnicy uroczystości przemaszerowali pochodem do kościoła na nabożeństwo.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. dziekan Pluciński, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie.

Następnie złożono wieniec na płycie pamiątkowej, ufundowanej ku czci poległych w walkach o niepodległość, poczem zaś odbyła się defilada. W czasie defilady przygrywała orkiestra zakładów „Solvay". Defiladę przyjmował komendant zarządu głównego p. Mazurek w otoczeniu władz P. R, Przybyłych gości na uroczystości powitał okolicznościowem przemówieniem prezes miejscowego koła Zw. P. R. p. Mizerkiewicz.

Pozatem przemawiali, życząc dalszej owocnej pracy miejscowemu kołu Zw. P. R. pp.: wójt Rączkowski, kom. Mizerek i delegat zarządu powiatowego p. Nowocień. W godzinach popołudniowych odbył się wspólny obiad żołnierski, po którym odbyły się obrady piątego zjazdu delegatów kół Zw. P. R. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

Na wstępie zjazdu odbyła się dekoracja złotą odznaką honorową inż. L. Reszke. — Obrady zjazdu delegatów przeciągnęły się do wieczora, poczem zaś na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa w domu ludowym.

O szybszą budowę szybowiska zagłębiowskiego

Swego czasu pisaliśmy o mającem powstać w Grodźcu szybowisku i szkole szybowcowej. Brak odpowiednich funduszów nie pozwala komitetowi budomy szkoły na spieszniejsze zrealizowanie swych zamierzeń.

Obecnie już zapoczątkowano roboty przy budowie szybowiska. Przedewszystkiem więc budowana jest droga, prowadząca na teren szybowiska. Następnie rozpoczęta zostanie budowa hangaru.

Jak nas poinformował dyr. Hertz, żywo interesujący się tą sprawą, plan hangaru nie został jeszcze zatwierdzony przez odpowiednie władze.

Zdaniem dyr. Hertza, uruchomienie szkoły powinno nastąpić jeszcze w końcu b. r.

Koła szybowcowe z terenu Zagłębia i całe społeczeństwo interesujące się zagadnieniami sportu szybowcowego powinny przyjść komitetowi z pomocą materjalną.

Chciał ściąć kosą głowę

Finał rozrachunków sąsiedzkich

Na tle zawiści sąsiedzkiej doszło w Szycach (pow. olkuski) do krwawej rozprawy między dwoma gospodarzami, Janem Kapturem, a Wincentym Dylewskim.

Kaptur, spotkawszy znienawidzonego sąsiada na swem polu, rzucił się na niego z kosą i chciał mu ściąć głowę. Dylewski w ostatniej chwili zasłonił się ręką. To uchroniło go od niechybnej śmierci, Dylewski otrzymał jednak straszne cięcie w ramię.

Tragiczny finał rozrachunków sąsiedzkich był przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył Kapturowi trzy lata więzienia i wobec tego, że Dylewski stał się kaleką, zasądził od skazanego odszkodowanie stosownie do jego możliwości płatniczych.

SZKOŁY HOTELARSKIE W POLSCE

Polska od kilku lat tworzy szkoły hotelarskie, wzorowane na państwach zachodnio - europejskich, które prowadzą u siebie takie szkoły, przygotowując personel do wszystkch stanowisk w przemyśle hotelarskim. Na pierwszem miejscu należy wymienić tu Kraków, który posiada koedukacyjną szkołę hotelarską stopnia licealnego, przygotowującą pracowników i pracowniczki administracji hotelowej. Żeńska szkoła Przemysłowo - Hotelarska w Zakopanem, również stopnia licealnego, uwzględnia przedewszystkiem żeński, uwzględnia więc w szerszej mierze gospodarstwo pensjonatowe. Poza przedmiotami czysto zawodowemi, jak higjena, kuchnia hotelowa i dietetyczna, geografja turystyczna, przemysł uzdrowiskowo - turystyczny, nowoczesne instalacje techniczne, prawodawstwo związane z przemysłem hotelarskim, program szkół tych obejmuje jeszcze przedmioty komercjalne, oraz naukę języków obcych.

Oprócz szkół hotelarskich stopnia licealnego istnieje w Warszawie niższa koedukacyjna szkoła hotelarska, kształcąca kandydatów i kandydatki do fachowej obsługi hoteli i pensjonatów. Szkoła ta wypuszcza od kilku lat swych wychowanków, którzy wszyscy znajdują pracę w swym zawodzie. Pozatem w Gdyni istnieje szkoła gospodarcza, posiadająca kursy koedukacyjne dla stewardów i stewardes.

Dopływ do zawodu hotelarskiego wyszkolonych, gruntownie znających swój zawód pracowników podniesie niewątpliwie poziom naszych możliwości w dziedzinie rozwoju turystyki.

Obchód 25-lecia

istnienia hufca będzińska

W sobotę odbyła się w Będzinie przy ognisku zbiórka hufca, poczem do zebranych w liczbie 250 harcerzy oraz przyjaciół i sympatyków ruchu wygłosili przemówienia poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu i poległym za Polskę harcerzom — ks. dr. Pająk i phm. T. Bartnik.

Tegoż dnia delegacja hufca w osobach komendanta hufca phm. Fr. Oruby i phm. T. Bartnika wręczyła odznakę 25-lecia prezydentowi miasta p. Izydorczykowi.

W niedzielę harcerki i harcerze po wysłuchaniu mszy św. złożyli pod pomnikiem 11 p. p. wieniec i odbyła się dekoracja osób zasłużonych dla harcerstwa.

Odznaką 25-lecia udekorowano pp.: dyr. Błażejewicza, Bujakowskiego, Binkiewicza, Czerną, kier. Krawczyńskiego, Koszowskiego, dyr. Laubitza, kier. Miazka, Nowińskiego, Pogorzelskiego, Sienkiewicza„ kier. Strużyka, dr. Walewską, por. Zacharę, kier. Żebrowskiego oraz harcerzy: phm. Stanka i Łaszczyka.

Na urządzonej w sali gimnazjum im. Kopernika akademji przemawiał do zebranych jeden z pierwszych skautów Zagłębia dyr. Laubitz. Złożeniem wieńca pod tablicą ku czci poległych za Ojczyznę uczniów gimnazjum zakończono część oficjalną uroczystości.

——::——

Wybory na kop. Wiktor

Na kopalni „Wiktor" w Milowicach odbyły się wybory mężów zaufania. Ogółem do głosowania uprawnionych było 871 robotników, głosowało 591.

Na listę C. Z. G. oddano 534 głosy, Z. Z. Z. — 56 głosów, 1 głos nieważny. Wszystkie 9 mandatów zdobył C. Z. G.

Z regionalnego zjazdu P.P.S.

Onegdaj w Dąbrowie odbył się regjonalny zjazd P. P. S. z Zagłębia Dąbrowskiego. Obradom przewodniczył p. Cupiał, referaty wygłosili: sekretarz Bielnik i dyr. Bień.

Po referatach i dyskusji powzięto szereg uchwał. Między innemi zebrani wypowiedzieli się za współpracą ze stronnictwem ludowem. Udział komunistów we froncie ludowym głosi dalej uchwała jest niemożliwy, ze względu na charakter partji nielegalnej i pozostającej pod wpływami czynników obcych.

——oOo——

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 23 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50 Programy lokalne. 7.20. Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Audycja dla poborowych. 8.30 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży marjackiej. 12.15. Koncert orkiestry kameralnej 14.15 Programy regjonalne. 14.30 Programy lokalne. 15.00 Strzelec — indywidualista — obrazek psychologiczny. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Programy lokalne. 15.30 Orkiestra mandolinistów zw. drukarzy. 16.15. Konik polny i mrówki. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego. 18.10 Koncert solistów. 18.50. Programy lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Wesoła syrena. 22.00 Koncert w wyk. ork. Audycja dla polaków zagranicą. 21.30 P. R. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 23 maja.

6.50 Płyty. 12.15 Gruźlica i zawód. 13.15 Płyty. 15.20 Wiadomości bieżące. 15.22 Życie art. i kult. Śląska 18.50 Skrzynka dla dzieci. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 23.05 Płyty.

PROGAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 24 maja.

9.00 Sygnał czasu. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.15 Programy lokalne. 9.50 Dziennik poranny. 10.00 Programy lokalne 10.10 Tr. z Jasnej Góry w Częstochowie. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni słuch. Nagroda literacka. 14.00 Władczyni. 14.20 Programy lokalne. 15.45 Ku rozwadze rolników. 16.00 Dzieci matkom. 17.15 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Nikotyna. 17.45 Co czytać. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżnimy. 22.05 Tr. meczu piłkarskiego Wisła. 23.00 Wiadomości sportowe 23.15 Programy lokalne.

NOWINY RADJOWE

JAK SAMEMU KONSERWOWAĆ GŁOŚNIK I SŁUCHAWKI.

Gdy zajdzie potrzeba zdjęcia membrany z oprawy słuchawek, czy też głośnika magnetycznego, nie należy podnosić jej bezpośrednio wgórę, lecz zsuwać delikatne po krawędzi oprawy.

Tak samo należy postępować przy nakładaniu membrany.

Rdzę, która niejednokrotnie wytwarza się na membranie, usuwa się zapomocą nafty i flaneli. Przy usuwaniu rdzy należy pocierać membranę bardzo ostrożnie, by jej nie zarysować, a zwłaszcza nie załamać Nie można sprawdzić głośnika czy też słuchawek prądem o wysokim napięciu, np. pełnem napięciu baterji anodowej, gdyż można je w ten sposób łatwo uszkodzić, przy sprawdzaniu można natomiast posługiwać się akumulatorem żarzenia lub zwyczajną bateryjką od latarki elektrycznej. Gdy głośnik, lub słuchawki nie odpowiadają wymaganiom, a zanosi się na poważniejsze uszkodzenie, należy oddać je do zbadania i naprawy do firmy radjowej, a nie reperować je samemu, tembardziej, gdy brak jest odpowiednich narzędzi i praktyki w tym zakresie.

Przerwy i trzaski w odbiorze, zaznaczające się zwłaszcza przy poruszaniu sznurami głośnika lub słuchawek, świadczą o przerwach wewnątrz sznurów lub o braku kontaktu wewnątrz oprawek przy magnesach. Sznury takie trzeba zastąpić nowemi.

KRONIKA

Sobota 23 Maja

Dziś: Andrzeja
Jutro: Joanny, Zuzanny
Wschód słońca: 3.45
Zachód słońca 7.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem, poraz 27 świetna komedja pt. „Trafika pani generałowej". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godz. 4.30 popołudniu, sensacyjny reportaż z sali sądowej pt. „Proces Mary Dugan".

Wieczorem o godz. 8.30 poraz 32, piękna operetka „Nitouche". Bilety w cenie od 25 groszy.

W dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczamy kupon upoważniający do wprowadzenia ze cenę jednego biletu 2-ch osób na parter na przedstawienie w dniu 23 maja na „Trafikę pani generałowej".

ALEKSANDER WĘGIERKO Z ZESPOŁEM REDUTY w TEATRZE MIEJSKIM w SOSNOWCU,

Dnia 26 i 28 maja w teatrze miejskim w Sosnowcu, wystąpi zespół Reduty z Aleksandrem Węgierko, z doskonałą komedją G. B. Shawa pt. „Żołnierz i bohater". Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, 3 maja 8.

Kupon ulgowy „Expresu Zagłebia" DO TEATRU MIEJSKIEGO w SOSNOWCU

Upoważniający do wprowadzenia za cenę jednego biletu dwuch osób na parter. Ważny w dniu 23 maja na „Trafikę pani generałowej".

KRONIKA OGÓLNA

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd koła Z. O. R. w Sosnowcu przypomina swym członkom o ostrem strzelaniu, które ma się odbyć w niedzielę (24 bm.) na strzelnicy na Dębowej Górze. Początek strzelania o godz. 9-ej rano. Kierownik strzelania por. rez. Słomczyński. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat koła (por. rez. Korzeniowski) Sosnowiec, tel. 5-36.

— **KOMITET OBCHODU** 5-ej rocznicy założenia „Powszechniaka" w Dąbrowie zawiadamia, że delegaci (w liczbie 1—3 z każdej szkoły) mogą wziąć bezpłatny udział w herbatce i akademji artystycznej. Atrakcją programu akademji będzie „Bajka śląska", którą wypowie p. Gustaw Morcinek. O godz. 7-ej wieczorem odbędzie się wieczór taneczny w salonach miejscowej resursy.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W dniach 25 i 26 bm. odbędą się posiedzenia rady miejskiej m. Sosnowca. Początek obrad o godz. 19.30.

— **O DNIÓWKI AKORDOWE.** Onegdaj odbyło się zebranie robotników kopalni hr. Renard, zorganizowane przez Z. Z. Z. Referat wygłosił sekretarz Litwornia.

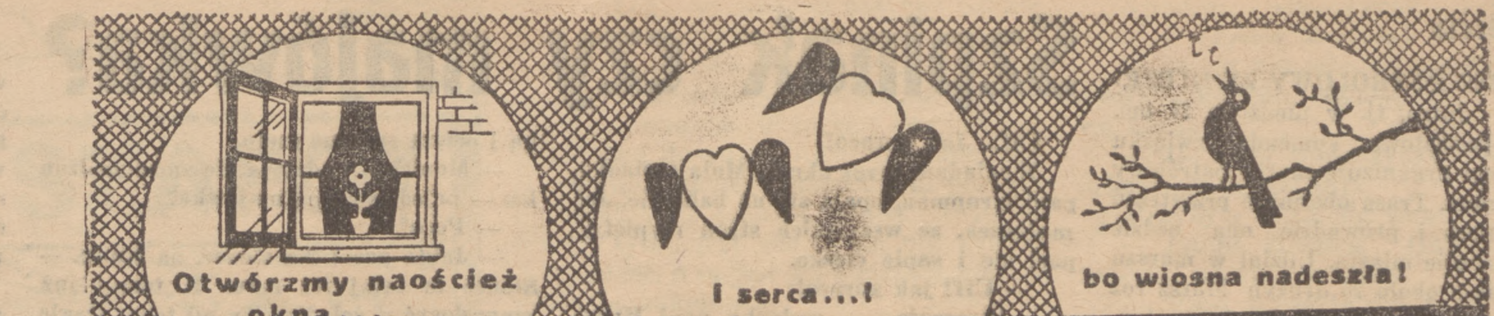
Robotnicy poruszyli sprawę wynagrodzenia za roboty akordowe. Dniówki akordowe winny być bowiem wyższe o 30 proc. od t. zw. „pańskiej dniówki".

—oOo—

Sąd nad sprawczynią śmierci

Sprawa zagadkowej śmierci Heleny Kisiel z Piasków, która niedawno temu zmarła w szpitalu w Będzinie, rozpatrywana była wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu.

O zadanie śmierci Kisielowej odpowiadała akuszerka Leona Musiał z Piasków (ul. Warszawska), która dokonała u denatki niedozwolonego zabiegu akuszeryjnego, w wyniku czego Kisielowa zmarła w ciągu tygodnia. Sąd okręgowy skazał akuszerkę na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Kara pozbawienia wolności zmniejszona została skazanej na zasadzie amnestji do połowy.



Z SIEKIERĄ W ZANADRZU...

Krótkotrwałe występy rabusia

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko osławionemu bandycie z Grodźca 22-letniemu Władysławowi Omylińskiemu.

Omyliński grasował wieczorami. Napadał na drodze, bądź też wchodził do sklepów, wyjmował z zanadrza siekierę i żądał pieniędzy.

Ofiarą opryszka padli mieszkańcy Grodźca, sklepikarze Hersz Kener, J. Kocerba, Z. Berkowicz oraz administrator dóbr grodzieckich, Stanisław Spotowski.

Policja miała z Omylińskim nielada orzech do zgryzienia. Zjawiał się on i rabował gdzie go się najmniej spodziewano, zarządzone zaś obławy nie dawały rezultatu. Teroryzowani mieszkańcy Grodźa żyli w ciągłej obawie przed nieuchwytnym przestępcą.

Krótkotrwałe były jednakże występy rabusia. W niedługi czas po serji napadów, dokonanych przez Omylińskiego, policja będzińska dowiedziała się, że Omyliński przebywa w Będzinie w domu nr. 17 przy ul. Małachowskiego. Dom został osaczony i policja ujęła opryszka, który będąc pijany, nie stawiał żadnego oporu.

Na rozprawie przeciwko Omylińskiemu wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Że względu na to, że oskarżony zdradzał chwilami objawy choroby umysłowej wezwano biegłych lekarzy, którzy orzekli, że ma on w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność. Sąd skazał Omylińskiego na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Z CZELADZI

Znów kraksa samochodowa

Trzeba sprawę ruchu kołowego uregulować

Wczoraj ulica Bytomska w Czeladzi, pod górą obok kościoła, była terenem niebezpiecznej katastrofy samochodowej.

Samochód ciężarowy Kl. 71415 z Ząbkowic naładowany 10 tonnami koksu w połowie góry stanął na chwilę i począł staczać się spowrotem wdół.

Szofer chwycił natychmast za hamulec, jednak nie zatrzymał samochodu, ponieważ hamulce popękały.

Podkładane przez obsługę samochodu kamienie pod koła wozu nie odniosły żadnego skutku. Samochód nabierał coraz większej szybkości, aż na dole dopiero nastąpiła katastrofa. Przyczepka samochodu uderzyła o krawężnik chodnika skutkiem czego oderwała się od podwozia i wywróciła kozła, zasypując ulicę koksem.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Największe obawy były o szofera, który podczas katastrofy siedział przy kierownicy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej omawiana była sprawa uregulowania ruchu ulicznego w Czeladzi przez umieszczenie w najbardziej zagrożonych miejscach odpowiednich znaków ostrzegawczych. Magistrat w tej sprawie miał się zwrócić do starostwa powiatowego w Będzinie. Przy ul. Bytomskiej, prawie w tem samem mejscu wydarzyła się już druga katastrofa, a znaków tych dotąd niema.

Odpowiednie czynniki powinny również zwrócić uwagę na przewożenie przez most na Brynicy w Czeladzi określonych odpowiednią normą ciężarów. Tablica ostrzegawcza oznajmia, że wolno przewozić ciężary do 5 ton. Tymczasem auta ciężarowe przewożą towary o 100 proc. większe.

W takich okolicznościach łatwo może nastąpić zarwanie się mostu.

Podatek od siedzenia będzie utrzymany

Ministerstwo Opieki Społecznej odpowiadając na memorjał centrali stow. restauratorów z dn. 3 sierpnia r. z. zaznaczyło obecnie, że podzielając pogląd Centrali co do niedogodności ściągania i egzekucji 50-groszowych opłat, pobieranych w restauracjach, cukiernach etc. po godz. 24, nie może się jednak zgodzić na ich zniesienie. Poważna bowiem sytuacja na rynku pracy nie pozwala na redukowanie jakichkolwiek wpływów na walkę z bezrobociem.

Ministerstwo zgodziłoby się na modyfikację lub zniesienie omawianej opłaty tylko w przypadku, gdyby straty, powstałe z tego tytułu, zostały w inny sposób w pełni zrekompensowane.

Proponowana przez Centralę stow. restauratorów zamiana ściągania podatku na opłatę, pobieraną w innej postaci, nie została uwzględniona.

—oOo—

Pożar od iskry z komina

Onegdaj w godzinach rannych we wsi Malinowice, gmina Wojkowice Kościelne, wybuchł pożar w posesji Jana i Grzegorza braci Korpaków.

Ogień strawił dom drewniany, kryty słomą oraz 2 metry żyta, mąki i bieliznę.

Jak ustalono pożar powstał od iskry z komina, który był wadliwie wybudowany.

Spalony dom ubezpieczony był na sumę 2500 zł. Straty natomiast wynoszą 2.725 zł.

—o-O-o—

Zatrzymani po kradzieży

Onegdaj wywiadowcy z wydziału śledczego w Sosnowcu zatrzymali Aleksandra Chmielewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania i Tadeusza Sabusza, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 28, którzy dokonali kradzieży 4 kg. masła z jednego ze straganów w Sosnowcu.

Skradzione masło sprzedali sklepikarzowi Józefowi Kani.

Obaj zatrzymani przekazani zostali władzom sądowym.

Esencją octową w twarz

Przy ul. Reymonta 68 zamieszkują w jednym korytarzu dwie sąsiadki Zofja Kozakowa i Janina Mrodek.

Według relacji Miodkowej — Kozakowa miała być ogromnie dokuczliwa, tak, że Miodkowa w przystępie złości postanowiła się zemścić i wczoraj popołudniu, uzbroiwszy się w butelkę z esencją octową, gdy Kozakowa znów wszczęła awanturę, chlusnęła jej zawartością w twarz.

Na szczęście poparzenia nie spowodowały ciężkiego uszkodzenia.

Miodkowa, po dokonaniu karygodnego czynu, sama zgłosiła się w komisarjacie policyjnym i rzecz całą przedłożyła do protokułu.

—ooo—

(p) **PRZYŁAPANI PRZEMYTNICY** W nocy z czwartku na piątek policja przytrzymała czterech przemytników Stefańskiego M., Gondeka J., Furmana M., i Ziarnika St., konfiskując z podwórza tego ostatniego 42 kilogramy pieprzu.

(p) **SZCZEPIENIE OSPY.** W poniedziałek oraz we wtorek szczepiona będzie ospa dzieciom czeladzkim. Szczepienie odbywać się będzie w godz. od 12—15 w szkole przy ul. Będzińskiej. Badanie wyników szczepienia nastąpi 2 czerwca.

(p) **KRADZIEŻE.** W ub. czwartek w biały dzień nieznani sprawcy okradli mieszkanie p. Z. Miodyńskiego, zam. przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Złodzieje dokonali kradzieży garderoby i bielizny. W czasie gdy państwo Miodyńscy znajdowali się na popisie gimnastycznym na stadjonie sportowym w Czeladzi.

Druga kradzież miała miejsce przy ul. Reymonta, gdzie z piwnicy właściciela sklepu p. Dziaga skradziono mydło.

Z ZAWIERCIA

Krwawe porachunki rodzinne

Do swej rodziny, zamieszkałej we wsi Choroń, gminy Poraj przybyli dwaj szwagrowie, a mianowicie Czesław Kamiński i Władysław Nabiałek, obydwaj zamieszkali w Częstochowie.

Prawdopodobnie mieli oni tu do załatwienia jakiś bardzo ważny interes rodzinny, gdyż dyskusja nad sprawami prowadzona początkowo spokojnie, przemieniła się w pewnym czasie w burzliwą kłótnię.

W czasie kłótni Kamiński chwycił siekierę i zadał nią Nabiałkowi silny cios w głowę. Widząc, że Nabiałek zbroczony krwią padł na ziemię, Kamiński opuścił szybko podwórko rodziny, poczem zbiegł w stronę Częstochowy.

Ciężko rannego Nabiałka odwieziono do szpitala w Częstochowie, zaś za zbiegłym Kamińskim wszczęła policja poszukiwania.

Z Zawiercia

(z) **MARSZ PATROLOWY ZE STRZELANIEM.** Jutro, tj. w niedzielę 24 bm. zarząd i powiatowa komenda związku strzeleckiego organizuje marsz patrolowy ze strzelaniem. Trasa obejmuje przestrzeń 17 kilometrów i prowadzić ona będzie przez kilka ulic miasta. Udział w marszu zapowiedziało około 25 drużyn Marsz rozpocznie się o godz. 7 ranc. Drużyny startować będą z przed domów miejskich na ulicy Paderewskiego, zaś przybywać będą do mety obok parku miejskiego. Organizatorzy imprezy proszą, aby mieszkańcy ulic, któremi prowadzić będzie trasa nie utrudniali zawodnikom marszu, a przeciwnie ułatwiali go. Uczynić to mogą przez nieprzebieganie w tym czasie przez ulicę i ewentualne wstrzymanie ruchu kołowego

(z) **KONCERT CHÓRU AKADEMICKIEGO.** Staraniem akademickiego koła zawiercian odbędzie się dziś w sali Domu Ludowego TAZ. o godzinie 8 wieczorem koncert chóru akademickiego z Krakowa.

Na program koncertu złożą się najpiękniejsze pieśni polskie. Czysty dochód z koncertu przeznaczony zostanie na pomoc niezamożnym akademikom z Zawiercia, to też organizatorzy spodziewają się jak najszerszego poparcia ich imprezy.

(z) **ZABAWA NA DOŻYWIANIE BIEDNYCH DZIECI.** Zarząd rodziny rezerwistów prosi nas o opublikowanie sprawozdania z loterji fantowej, urządzonej w niedzielę 17 bm. Loterja odbyła się w parku miejskim. Osiągnięte z niej obroty przedstawiają się następująco: Przychód: ze sprzedaży losów loteryjnych uzyskano 149 zł. 70 gr., zamiast fantów wpłynęło gotówką 48 zł. 50 gr. Łączny dochód wynosi 198 zł. 20 gr. Rozchód: opłata podatku w urzędzie akcyz i monopoli państwowych 15 zł., zakupione fanty 9.15 zł., bilety do Myszkowa 2 delegatek po fanty 2.80 zł., sprzątanie parku po loterji 2 zł. bloczki, numerki, klej itp 3.50 zł. Czysty zysk osiągnięty w sumie 165 zł. 75 gr. przeznaczony został na dożywianie dzieci biednych Rodziny Rezerwistów i Związku Rezerwistów. Wszystkim ofiarodawcom zarząd Rodziny Rezerwistów składa podziękowanie.

Szpinak czy majówka?

Uff... Jak gorąco!

Wyglądam przez okno... Moja sąsiadka, pani Krupman, opala się na balkonie. Jej małżonek, ze wszystkich stron rozpięty, poci się i sapie ciężko.

— Uff! jak gorąco!

— Strasznie... — wzdycha pani Krupman. — Wiesz, Moniek, szkoda, że ty masz tak dobry charakter.

— Dlaczego.

— Mnieby się teraz przydał jakiś zimny drań.

— Poco?

— Coś zimnego na taki upał dobrze robi.

Pan Krupman marszczy gniewnie czoło.

— To sobie zrób zimny prysznic. W twoim wieku to jest lepsze, niż zimny drań!

— Sie boję.

— Czego?

— Pod tem się można przeciębić

— Pod prysznicem?

Pani Krupman wzrusza ramionami. — No chyba, że nie pod draniem.

Pan Krupman macha z rezygnacją ręką i ociera spocone czoło.

— Moniek! — odzywa się znów małżonka. — pojedziemy na majówkę?

— Poco?

— Jakto poco? Na słońce, na trawę. — Słońce to tutaj też mam. A trawy już mam dosyć w żołądku. Ty mi teraz ciągle dajesz albo szpinak, albo szczaw, albo sałatę.

— Mięso się teraz psuje.

— Jak prędko zjeść, to się nie zepsuje! Czy ja jestem koza, żebym ciągle jadł trawę? Opera „Traviata", też nie jestem!

— A jak ci dam jutro mięso, pojedziesz na majówkę? Tak przyjemnie siedzieć na trawie...

— Kto ci broni siedzieć? Połóż sobie szpinak na krzesło.

— Moniek! Nie bądź cham!

— Nie jestem cham! Ale młodziak też nie jestem. żebym jechał na majówki!

— Przecież teraz jest maj.

— Maj — szmaj! Dla mnie niema maja! Maj to jest dobry miesiąc dla zakochanych, ale nie, jak ktoś jest dwanaście lat po ślubie!

Z OLKUSZA

Przyjęte postulaty robotnicze
w Kluczewskiej fabryce papieru

Ostatnio załatwiony został zatarg w fabryce papieru i celulozy w Kluczach, gdzie centralny związek robotników przemysłu chemicznego wystąpił z szeregiem postulatów.

Pertraktacje z dyrekcją fabryki prowadził sekretarz p. Staśko przy udziale delegatów robotniczych: Widery, Wojny, Adamuszka, Woźniczki i Śliwińskiego.

Bezpośrednie pertraktacje doprowadziły do porozumienia.

Przedewszystkiem płace dniówkowe robotników zostaną podwyższone w granicach od 5 do 25 proc. Płace akordowe podniesione zostały o 10 proc., z tem zastrzeżeniem, że robotnik pracujący akordowo nie może zarabiać mniej od 100 zł. Jednocześnie robotnicy otrzymywać będą deputat węglowy w ilości 150 kg. miesięcznie dla żywiciela rodziny.

Ustalono, że przy przyjmowaniu robotników do pracy delegaci mogą złożyć umotywowane sprzeciwy.

W ten sposób do pracy nie będą przyjmowani ludzie, którzy mają inne źródła utrzymania.

W związku z zamierzoną organizacją spółdzielni robotniczej dyrekcja fabryki przyrzekła z zarobków potrącać należności na rzecz spółdzielni. Kredyt nie może jednak przekraczać 50 zł. Pozatem załatwiono szereg punktów, dotyczących wewnętrznej organizacji pracy i t. p.

Tragiczny rzut kulą

W dn. 21 bm. podczas ćwiczeń w rzucie kulą uczniów gimnazjum olkuskiego na łąkach pod Olkuszem, zdarzył się b. przykry wypadek. Oto podczas rzutu kulą przez jednego z uczniów, podleciał 7-letni Marjan Kieres, który został uderzony w głowę. Chłopiec doznał pęknięcia czaszki i w stanie b. groźnym odniesiony został do szpitala olkuskiego.

Wypadek ten zrobił na wszystkich obecnych b. przykre wrażenie. Do wczoraj południa chłopiec jeszcze żył.

(o) **KU UCZCZENIU SOKOŁOWA.** W dn. 21 bm. w synagodze olkuskiej odprawione zostało nabożeństwo żałobne ku uczczeniu zmarłego w Londynie prezesa organizacji sjonistycznej Nuchyma Sokołowa. Przemówienia podnoszące zasługi zmarłego wygłosili pp.: Wygodzki z Będzina i Silberberg z Olkusza. Modły odprawił p. Warszawski.

Równocześnie odprawiono nabożeństwo żałobne za poległych żydów w Palestynie.

(o) **ZAGINONA.** W dn. 9 bm. wyszła z domu mieszkanka Chwaliboskiego pod Sławkowem 35-letnia Marja Liszkowa, umysłowo chora i do tej pory nie powróciła

Mąż zaginionej, Antoni, pracuje na jednej z kopalń zagłębiowskich.

(o) **WYCIECZKA DO GDYNI.** Zarząd okr. Radomsko - kieleckiego L. M. i K. organizuje w bież. roku trzy wycieczki popularne do Gdyni, mianowicie 15 czerwca, 17 lipca i 1 sierpnia. Wobec tego zarząd obwodu powiat. w Olkuszu zwraca się do wszystkich oddziałów L. M. i K. na terenie pow. olkuskiego o przyjmowanie zapisów na te wycieczki.

Koszt przejazdu w obie strony wraz z kartą uczestnictwa, jednym noclegiem, wycieczką statkiem na morze, zwiedzeniem portu holownikiem, opieką lekarską i kosztami administracyjnemi, wynosi od osoby zł. 21.10 gr., które należy wpłacić do K. K. O. w Olkuszu przy pierwszej wycieczce najpóźniej do 1 czerwca br.

W Olkuszu zapisy przyjmuje p. Piotr Słota, komornik oraz p. Czesław Galiński kancelarja rejenta.

(o) **KRADZIEŻ PIERZA** W nocy na 20 bm. nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wyrwania strzechy do mieszkania młynarza Rokickiego w Młynniku koło Sułoszowej i skradli ok. 60 kg. pierza i kożuch, ogólnej wartości 350 zł.

Wyjazd emigrantów żydowskich do Palestyny

LWÓW, 22.5. W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych z lwowskiego dworca głównego wyjechał nowy transport emigrantów żydowskich do Palestyny w liczbie 360 osób. W transporcie tym znajdowało się około 120 emigrantów z Małopolski Wschodniej, reszta zaś pochodzi z innych dzielnic Polski.

Jak donosi sjonistyczna prasa lwowska, ekspozytura palestyńska we Lwowie otrzymała telegram z Jerozolimy, stwierdzający, że w roku bieżącym będzie mogło wyjechać do Palestyny z Polski 4.500 kolonistów żydowskich.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

249.

— Jeśli wyjechał jak mówią — powtarzała — byłby po części usprawiedliwionym. Brakło mu czasu być może, aby napisał do mnie przed odjazdem... Kto wie... może list jutro od niego odbiorę.

Wyszedłszy na ulicę, zatrzymała się na przeciwnej stronie trotuaru i podniósłszy głowę spojrzała ku oknom Lucjana.

Światło lampy w pokoju jego zabłysło.

Zachwiała się i zbladła.

— Ach! — zawołała, przytłumionym głosem — zatem skłamali przedemną! Lucjan nie wyjechał... on jest u siebie w mieszkaniu. Dlaczego to kłamstwo! To jego okna... Ja je poznaję... on jest tam... ja muszę się z nim zobaczyć... I z pośpiechem wróciła w głąb domu.

Poznał ją stojący w bramie odźwierny.

— Pani tu... znowu? — rzekł, zastępując jej drogę.

— Tak... wracam... Dlaczego skłamaliście przedemną? Pan Labroue nie wyjechał...

— Skąd panna możesz to wiedzieć?

— Widzę światło w oknach jego mieszkania... Chcę wejść.

— Nie wejdziesz pani!

Jakiem prawem pan śmiesz mi tego zabraniać? — wołała Lucja, owładnięta gniewem.

— Prawem, jakie mi nadał właściciel domu. Spełniam rozkazy lokatorów. Pszę tu nie czynić hałasu i odejść... słyszysz panna co mówię?

———o———

VII

Prostaczy ton mowy odźwiernego oburzył do najwyższego stopnia biedną dziewczynę.

— Do kogo pan przemawiasz w ten sposób? — zawołała.

— Do kogo mówię? — odrzekł drwiąco — do ciebie, moja ty piękna! Wiedziano o tem, że przyjdziesz i miano się na ostrożności. Otrzymałem rozkaz niewpuszczania cię... rozkaz wyraźny od pana Labroue... A! dojrzałeś światło w jego mieszkaniu... Więc tak, on jest u siebie, ale przyjąć cię nie chce... Przewidział, iż przyjdziesz go niepokoić i przedsięwziął odpowiednie środki ostrożności.

Łucja czuła się bliską omdlenia.

— A więc to przeciw mnie wydał wam ów rozkaz pan Labroue? — pytała słabym, ledwie dosłyszalnym głosem.

— Tak... widzisz więc panna, że zmuszony jestem wykonać to, co mi polecone zostało.

— Skoro tak, nie chcę przekraczać zakazu... odchodzę...

I wyszła, chwiejąc się cała

Odźwierny, wzruszył ramionami. zamknął za nią bramę domu. Biedna dziewczyna szła jak wpół obłąkana: jej umysł, przyciśnięty tym nagłym, niespodziewanym ciosem, niezdolny był do jakiegokolwiek myślenia Posuwała się, jak pogrążona we śnie. Zwolna jednakże równowaga następować zaczęła, a z nią uspokojenie; myśl odzyskała swe prawa, lecz zarazem pojawiło się wspomnienie strasznej rzeczywistości Cios, jaki nieszczęśliwa otrzymała, był straszniejszym nad wszystko. Po usłyszeniu słów odźwiernego, wątpić o prawdzie niepodobna jej było.

Lucjan zakazał, by jej do niego nie wpuszczano. Nietylko więc że ją opuścił, lecz nie chciał widzieć jej wcale, pozwolił ją wygnać i zelżyć, jak się wygania najnikczemniejszą uliczną dziewczynę. Było to niewytłumaczonem, potworem... lecz było, istniało...

Do owych cierpień moralnych przyłączyło się fizyczne. Otrzymana z ręki mordercy rana boleśnie dziewczęciu dokuczała. a świeżo przebyte gwałtowne wzruszenie podwajało to cierpienie. Czuła się złamaną na duszy i ciele.

Przywlókłszy się z trudnością do stacji fiarków wsiadła do jednego polecając się zawieźć na ulicę Bourbon. Matka Eliza wróciła na krótko przed przybyciem Łucji. Nie przewidując, ażeby ona udać się mogła do Lucjana Labroue, sądziła, iż dziewczę poszło odnieść do szwalni robotę. Przedłużająca się nieobecność Łucji zaniepokoiła Joannę; troskliwość macierzyńska nasuwała jej myśl straszną... myśl o samobójstwie dziewczęcia. Biedna kobieta przez kilka dni strasznych tych cierpień zmieniła się do niepoznania. Cios, który uderzył w jej dziecię i w nią uderzył zarówno.

Wieczór zwolna upływał. Wpół do dziesiątej uderzyło na pobliskim wieżowym zegarze, a Łucja nie powracała. Z natężonym słuchem, przyśpieszonem biciem serca, stała Joanna nad schodami, śledząc najmniejszy szelest. Nareszcie od wejścia w kierunku szóstego piętra dały się słyszeć kroki... Roznosicielka pochyliła się nad poręczą schodów.

— Czy to ty, drogie dziecię, pytała drżącym głosem.

— Ja, matko Elizo.

— Ach! Bogu chwała! — odrzekła biedna kobieta, odetchnąwszy z ulgą. Za chwilę Łucja, przybywszy na szóste piętro do swej stancyjki, rzuciła się z płaczem w objęcia Joanny.



98.

— No... więc im je wypłaci...

— Z czego? pytam pana . Pieniądze jego klijentów, dosięgające miljona, zniknęły w prowadzonych przezeń niepomyślnie operacjach giełdowych.

— A pięćset tysięcy franków, umieszczonych u niego przez zakonnicę?

— Ulotniły się wraz z innemi.

— Zostaje mu psag córki

— Mocno nadszarpnięty... Gdyby Verriere jutro zmuszony był zebrać swój bilans, znalazłby deficyt, wynoszący do trzech miljonów, a wtedy nie będzie to upadłość, ale najprostsze w świecie bankructwo.

— Kto jest ta jego kochanka, o której pan wspomniałeś?

— Istota nader niebezpieczna, na którą wydaje rocznie do trzechset tysięcy franków. Umieściła ona również u niego kapitał i chce go odebrać z dwóch przyczyn. Najprzód ulokowanie to nie zdaje się jej być pewne, a powtóre postanowiła nabyć jaką nieruchomość. Urodziwa dziewczyna, lecz bez żadnego dramatycznego talentu... A język... jak żądło żmii... Verriere obawia się jej

— Dlaczego?

— Zna ona cały Paryż, a wrazie wynikłego pomiędzy nimi, nieporozumienia, zrobiłaby mu wiele szkody swoją wielomówności. Rzecz ta bądź cobądź jest do przewidzenia rychlej, czy póżiej, ponieważ bankier bez jej upoważnienia ulokował jej pieniądze w belgijskiej kopalni marmurów, jak również kapitał pewnej pani de Nervey w stowarzyszeniu nadbrzeżnej żeglugi.

De Nervey?... — przerwał Arnold; — byłażby to matka wicehrabiego Jerzego de Nervey, którego kochanką jest również krewna bankiera!

— Melanja Gauthier... tak, właśnie owa damulka przepuściła mu już do czterystu tysięcy franków, na rachunek sukcesji wicehrabiego po matce. Pani de Nervey jest już kobietą w podeszłym wieku i mocno słabą W razie jej śmierci syn natychmiast zażądałby od Veriera wypłaty kapitału. bezustannie potrzebując pieniędzy. Wystarczyłoby więc jedno słowo, jak pan widzisz dla przyśpieszenia upadku bankiera, czego lękając się, ulega on żądaniom panny Leony.

„Mimo to, Verriere jest człowiekiem inteligentnym, ale rozrzutnik, hulaka zapamiętały! Niema w nim uczuć szlachetnych. Dla osobistych ewych celów gotów poświęcić wszystko i wszystkich. Nie chce wydać zamąż swej córki, ponieważ jednocześnie zdać by musiał rachunek z roztrwonienia jej posagu, pozostałego po matce, a jak wszyscy ludzie, żyjący złudzeniami, ma on nadzieję, że przed dojściem do pełnoletności panny Anieli zdoła może jakim sposobem zapełnić uczyniony w jej sumie deficyt.

— I to już wszystko? — zapytał Desvigner.

—Tak.. w tem, co dotyczy bankiera, już wszystko. Pozostaje jeszcze drobna notatka względem jego córki.

„Panna Aniela Verriere ma obecnie lat osiemnaście. W niczem ona nie jest podobną do swego ojca. Łagodna, miłosierna, prawego charakteru, posiada jednak wolę żelazną. Jedna jedyna osoba tylko jest zdolną na nią wpływ wywrzeć, a tą jest jej kuzynka, siostra Marja, zakonnica.

— Daj mi pan te notatki.

Włoch podał paczkę akt Arnoldowi, który schowawszy je do kieszeni, wydostał z pugileresu ćwiartkę papieru z listą wypisanych nazwisk.

— Mam nową robotę dla pana — rzekł; — zapłacę tyleż co za poprzednią.

Agostini, wziąwszy papier, czytał głośno:

— La Fougere... Melanja Gauthier.. Jerzy de Nervey..

— Znasz pan te nazwiska — rzekł Desvignes — boś je wymieniał przed chwilą. A zatem potrzebuję szczegółowych objaśnień o tych osobistościach,

— Tak, życzę sobie mieć to dostar

— Jest to rzecz pilna?

oraz o wszystkiem, co ich dotyczy. czone w ciągu trzech dni. Będziesz je pan mógł tego dokonać!

— Mam nadzieję...

— Zatem po trzech dniach przybędę do pana.

dejść, gdy nagle dznowek

Desvigneg podniósł się, chcąc odejść, gdy nagle dzwonek odezwał się od strony wejścia.

— Nie chcę, ażeby mnie tu widziano... — zawołał żywo.

Dzwonek pwtórnie zadźwięczał.

— Wejdź pan tu... — rzekł Włoch, otwierając drzwi do przyległego pokoju. — To moja sypialnia. Załatwię się prędko z przybywającymi.

Desvignes wszedł do wskazanego sobie pokoju, nie zamykając jednak drzwi do wejścia otworzył.

słyszeć nowoprzybyłych.

Agostini, odsunąwszy zasuwkę, drzwi d wejścia otworzył.

W progu ukazała się młoda zawoalowana kobieta, bogato, lecz i jaskrawo ubrana.

— Co pani sobie życzy? — pytał właściciel mieszkania.

Przybyła odrzuciła woalkę.

— Panna Melanja Gauthier... — zawołał włoch zdumiony.

— Poco, u czarta ona tu przyszła! — wyszepnął Arnold, dosłyszawszy wyrazy Agostiniego.

Włoch, wprowadziwszy młodą kobietę, podał jej krzesło.

— Tak dawno pani nie widziałem... — rzekł; — cóż cię tu do mnie sprowadza?

— Chcę z tobą pomówić, staruszku... — mówiła Melanja, rozkładając się na fotelu; — głównie w przedmiocie wicehrabiego de Nervey

— Słucham... o cóż chodzi?

— Otóż trzeba ci wiedzieć — poczęła — iż Jerzy de Nervey kompletnie jest zarejestrowany. Gra w karty i cukierki ślazowe pochłonęły mu cały majątek. Chce, azebym go kochała dla jego pięknych oczu, co nie jest moim zwyczajem, tem więcej, że i te jego oczy są również brzydkie. Doktorzy nie wróżą mu dłuższego życia nad kilka miesięcy; potrzeba mi zatem zabezpieczyć swą przyszłość. Chcę, aby on mnie zaślubił i przyszłam właśnie prosić cię o radę w tym względzie.

— Myśl niezła... odrzekł włoch; — lecz czy on na to zgodzić się zechce?

— Stawia obecnie trudności; będę się jednak starała przełamać to wszystko. Po zaślubinach, zostawszy wdową, do jego majątku mieć będę prawo.

— Do jakiego majątku? Obecnie posiada on tylko długi, a wątpię, by matka za życia coś mu oddała.

— E! matce też niewiele się już na świecie należy.

(c. d. n.(

Doskonałe zabezpieczenie

przed skutkami przyszłej wojny

W Ameryce powstał Narodowy Związek Studentów, który wytknął w swojej działalności oryginalny cel, a mianowicie skupienie młodzieży pod hasłem zapewnienia sobie spokojnego życia w czasie przyszłej wojny. Niezależnie od tego istnieje tam inny „Związek weteranów przyszłych wojen“, Tych wymieniona na wstępie organizacja przeznacza na „karmicieli“ armat, zostawiając dla siebie część mniej uciążliwą, a zato bardziej efektowną: wygodne beztroskie życie z „blondynką na każdym kolanie“ i butelką szampana pod stołem

Wypuszczono odrazu udziały o wartości 10 dolarów. Nabywca udziału na wypadek przyszłej wojny ma zapewnione wielkie korzyści, polegające przedewszystkiem na zwolnieniu, dzięki świadectwu lekarskiemu, od obowiązku stawienia się w szeregach armji.

Związek odpowiednio zareklamowany, spotkał się z miejsca z wielkim rozgłosem w całej Ameryce, zyskując czynnych członków wśród młodzieży akademickiej, wspierających zaś wśód grona profesorów.

Wartość idei tych „pacyfistów“ jest względna, ale business całkowicie zapewniony.

—oOo—

Największy zbiór autografów na świecie

Największy zbiór autografów sławnych ludzi zdołała zebrać w ciągu lat 50 wiedenka, Hermina Kunz. Jak obliczają znawcy, zbiór ten, obejmujący również listy i fotografje z dedykacjami, posiada ogromną wartość. Wśród pisarzy, których autografy zdołała zebrać pani Kunz, znajdują się Verne, Loti, France, Rostand, Tołstoj, Ibsen, Maeterlinck, Prevost, Suderman etc. wśród malarzy znajdują się Boecklin, Lenbach, Degas, Liberman i inni. Kolekcja autografów kompozytorów obejmuje między innemi Verdiego, Pucciniego, Debussy'ego, Masseneta, Saint - Saensa, Liszta, Głazunwoa, Rimskij - Korsakowa. Ponadto skrzętna kolekcjonerka zdołała zdobyć autografy Nansena, Byrda, Amundsena, Edisona, Darwina, Lumiere'a. Skarby te przechowuje pani Kunz w swej willi pod Wiedniem.

—::—

ZJAZD ELEKTRYKÓW POLSKICH.

W dniach od 30 bm. do 2 czerwca br. odbędzie się w Wilnie 8-me doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Elektryków Polskich, w którem jak zwykle weźmie udział kilkuset inżynierów elektryków z całej Polski. Program zjazdu obejmuje poza sprawami formalnemi, prace w sześciu sekcjach zjazdowych, w których dyskutowane będą referaty z dziedziny elektryfikacji, rozwoju przemysłu elektrotechnicznego, trakcji elektrycznej, telekomunikacji, szkolnictwa elektrotechnicznego i zagadnień naukowych. W osobnej sekcji przedstawiony będzie w serji krótkich komunikatów pod nazwą „Postęnego“ — dorobek techniczny krajowy polskiego przemysłu elektrotechnicz. firm w ciągu ostatniego roku. Ilustracją tych komunikatów będzie pokaz wyrobów krajowego przemysłu elektrotechnicznego.

Zjazd i pokaz odbędą się w gmachu uniwersytetu Stefana Batorego.

Uczestnicy zjazdu po nabożeństwie w Ostrej Bramie i uroczystości otwarcia zjazdu udadzą się gremjalnie na cmentarz na Rossie, celem złożenia wieńca od ogółu elektryków polskich, przy urnie z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

—oOo—

Przygotowania do obchodu jubileuszu 10-cia rządów Pana Prezydenta

W związku z jubileuszem 10-lecia rządów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przypada w dniu 1 czerwca r. b. powołany zostaje do życia specjalny komitet, który opracuje szczegółowy program uroczystości związanych z tym jubileuszem. Prace nad utworzeniem tego komitetu zostały już rozpoczęte.

Czy wiecie, że...

Dyrektor laboratorjum fizyczno - chemicznego w Tokio wynalazł karabin maszynowy, który ma oddawać od 10 do 60 tysięcy wystrzałów na minutę. Karabin ten nie potrzebuje prochu i nie sprawia huku; siła potrzebna na wysyłanie kul pochodzi z wprowadzonego w ruch koła. Doświadczenia z nową tą bronią dały wyniki zadawalające.

* * *

W południowej Ameryce rośnie pewna roślina „hora crepitana“. Właściwością jej jest to, że może eksplodować z wielką siłą. Staje się to wtedy, kiedy owoc tej rośliny wysycha i rozpada się na części. Siła wybuchu może być porównana do wystrzału rewolwerowego.

* * *

Rodzaj środków wybuchowych w obronie własnej spotyka się u polipów niektórych gatunków. Posiadają one pewne komórki, w których zebrana jest trucizna; komórki te są otoczone błonką i gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błonki, pęka ona natychmiast, a ukryte żądło wylatuje z impetem i godzi we wroga. — Żądło to ma kształt kulisty.

* * *

Według danych angielskiego ministerstwa lotnictwa, dotyczących lotnictwa cywilnego, pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone A. P. z 9072 zarejestrowanemi aparatami, z czego 646 prywatnych aparatów, drugie Francja z 2.138, z 244 samolotami pasażerskiemi, trzecie Niemcy 1.009 samolotami, w czem również 244 pasażerskich, Anglja zajmuje dopiero czwarte miejsce z 1.598 samolotami, w czem 160 pasażerskich.

* * *

Władze policyjne w Sidney wydały rozporządzenie, że w roku bieżącym kostjumy kąpielowe zarówno męskie jak i damskie, mają sięgać od szyi do kolan.

ZE SPORTU

Zagłębie Dąbrowskie—Kielce 2:1 (1:0)

W ub. niedzielę w Kielcach bawiła reprezentacja podokręgu Zagłębia która rozegrała mecz z reprezentacją tamtejszego podokręgu.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem zagłębiaków w stosunku 2:1 (1:0). Mecz odbył się w trudnych warunkach. Publiczność bowiem stała poprostu na boisku i przeszkadzała w grze Organizacja zawodów była fatalna. Drużyna kielecka grała bardzo brutalnie. Ofiarą brutalności padł gracz Zagłębia Wawrzyniak, który został silnie kontuzjowany.

Organizatorzy zawodów pod bramkami ustawili t. zw. sędziów podbramkowych, którzy poprostu teroryzowali sędziego prowadzącego zawody, rozstrzygająo o spalonych i strzelonych bramkach. System takiego prowadzenia meczu wywołał zdumienie wśród graczy zagłębiowskich. Gracze wywieźli z Kielc niezbyt przyjemne wrażenia. Reprezentacja Zagłębia wygrała dzięki ambicji i lepszej technice. Obydwie bramki efektownie strzelił Cichoń.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA CKS.

Sekcja kolarska C. K. S. urządza podczas Zielonych Świąt dwudniową wycieczkę krajoznawczą na rowerach do Krakowa oraz do Ojcowa. W wycieczce mogą wziąć udział sympatycy klubu. Zapisy przyjmowane będą dnia 24 i 26 bm w lokalu CKS, od godz. 5—6 popoł.

Wyścigi konne w Katowicach

W czwartek w ósmym dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie odbyło się 7 gonitw.

W pierwszej z przeszkodami 3.600 mtr. wygrał Nestor W. Bobińskiego i J. Turno pod j. Wojtkowiakiem w 4'26. Tot. zw. 13 zł.

W drugiej płaskiej 2.100 mtr. wygrała Ostoja H. Herszlewicza, pod j. Kondrasikiem w 2'23. Tot. zw. 44 zł.

W trzeciej z płotami 2.400 mtr. — wygrał Szaman Brodowej pod doskonałym jeźdzcem płotowym Lipińskim w 2'52. Tot. zw. 171 zł.

W czwartej płaskiej sprzedażnej 1.600 mtr. wygrała Sternblume Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1'44. Tot. zw. 18 zł.

W piątej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Etoile II St. hr. Korzbok - Łąckiego pod j. Szymańskim w 1'58. Tot. zw. 25 zł.

W szóstej płaskiej sprzedażnej 2.100 mtr. wygrał Bembo St. hr. Korzbok - Łąckiego pod j. Kończalem II. w 2'21. Tot. zw. 84 zł.

W siódmej płaskiej 1.800 mtr. wygrała Ever More J. Rościszewskiego pod j. Wachowiakiem w 2. Tot. zw. 31 zł.

DOROCZNE ZAWODY SPORTOWE W KIELCACH.

W dniach 6, 7 i 14 czerwca odbędą się w Kielcach wielkie doroczne zawody sportowe, organizowane przez Miejski Komitet PW. i WF. W roku zeszłym spowodu żałoby narodowej święto PW. i WF. nie odbyło się.

W dniach 6 i 7 czerwca rozegrane zostaną ćwierć i półfinały ,na dzień 14 czerwca projektowana jest wielka rewja sportowa, popołudniu zaś finały zawodów.

CHELSEA — SZWECJA 4:0.

Drużyna piłkarska Chelsea (Londyn) pokonała w Goteborgu reprezentację Szwecji w stosunku 4:0. Anglicy wykazali znakomitą grę, która spotkała się z żywiołowym przyjęciem widowni. Okazuje się, że wybranie tej drużyny angielskiej na przeciwnika w kraju było niezwykle szczęśliwem pociągnięciem.

TENIS W WOLBROMIU.

Na korcie fabryki „Wolbrom" w Wolbromiu odbyły się zawody tenisowe pomiędzy zespołem drużyn fabrycznych „Olkusz" i „Wolbrom" z wynikiem 4:1 na korzyść Wolbromia.

Skład zwycięskiej drużyny pp.: Bachman, Kuliński i Snakowski. Dla Olkusza punkt zdobył p. Deiner, bijąc w grze pojedyńczej p. Bachmana.

ZAWODY KOLARSKIE W CZELADZI.

W niedzielę na stadjonie sportowym w Czeladzi odbędą się zawody kolarskie na torze o mistrzostwo klubowe CKS.

Przewidziane są następujące konkurencje: rekord toru, bieg sprinterski 20 okrążeń, bieg australijski, bieg drużynowy 4 klm., bieg amerykański parami (50 okrążeń). W zawodach biorą udział wszyscy kolarze CKS. Początek o godz. 2.30 popoł.

× **WALASIEWICZÓWNA WYJEŻDŻA DO POLSKI.** Jak się dowiadujemy Walasiewiczówna wyjeżdża do Polski w czerwcu.

× **WARSZAWA — RADOM 3:2.** We czwartek odbył się w Radomiu mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i Radomia. Warszawa wygrała zasłużenie w stosunku 3:2 (0:0).

—oOo—

Wesoły Kącik

ICH OPINJE.

Ona: — Tego tylko można nazwać dobrym mężem, który zarabia więcej niż żona może wydać.

On: — Tą tylko można nazwać dobrą żoną, która wydaje mniej niż otrzymuje od męża.

W RESTAURACJI.

Kelner: — Przepraszam pana, ale ten stolik jest zamówiony.

Gość: — Dobrze, niech go pan odstawi, a mnie da tu drugi.

ROZWAŻANIA.

— Bez pieniędzy nic nie można zrobić.
— Owszem, można.
— Co takiego?
— Długi.

ZADUŻO WYMAGAŃ.

— Powiedz mi, najdroższy, jak się pobierzemy, czy odzwyczaisz się od palenia?
— Tak, mój skarbie.
— I od picia?
— Także.
— A od chodzenia do kawiarni?
— Również.
— Od czego jeszcze więcej?
— Od myśli ożenienia się z tobą.

BRAK MU.

— Panie Hosenduft, pan coś źle dzisiaj wygląda! Czy panu czego brak?

— Mojej żony, mego buchaltera i cztery tysiące dolary, co miałem schowane w biurku na czarną godzinę.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH, OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 15 MAJA 1936 r.

Odchodzą z Sosnowca:

do Warszawy 0,20, 7.46 posp., 10.57, 12.56, 18.42 posp.
do Częstochowy 5.57, 8.24, 15.03, 16.37, 20.44.
do Ząbkowic 7.00*), 9.52, 15. 39, 18 23.
do Będzina 15.28×
do Kazimierza 8.36, 15.10, 18.00, 20.45, 23 15.
do Maczek przez Kazimierz 8 36, 23.15.
do Strzemieszyc 7.27×, 8.59, 12 01, 14 16, 17.39, 19.39.
do Dęblina 16.04.
do Kielc 1.40.
do Tunelu 6,25, 13.36, 22.45.
do Katowic 1.55, 4.35[1]), 5.09[2]), 5.47, 6.26, 7.10, 7.37, 8.29, 9.42, 10.12, 11.01*), 11.46, 12.03, posp., 12.46, 13.27, 14.25, 15.52, 16.33 17.01, 17.35, 18.52, 19.28, 20.25, 21 32, 21.50, posp. 23.04

Przychodzą do Sosnowca:

z Warszawy 5.41, 7.48, 12 07 posp., 16.27 21.48 posp.
z Częstochowy 9.40, 14.19, 17.32, 20.21, 22.01.
z Ząbkowic 7.05, 10.59*), 12.43, 19.26.
z Będzina 16.59×
z Kazimierza 7.31, 12.35, 16.55, 19.50, 21.27.
z Maczek przez Kazimierz 12.35.
z Strzemieszyc przez Kazimierz 7.51.
z Strzemieszyc 4.33[1]), 5.06[2]), 6.18, 7.33×, 10.10, 13.23, 21.30.
z Radomia 11.43.
z Dęblina 1.51.
z Tunelu 8.26, 18.49.
z Miechowa 15.48.
z Katowic 0.12, 1.37, 5 55, 6.23, 6.56*), 7.26, 7.45 posp., 8.22, 8.57, 9.47, 10.55, 11.57, 12.54, 13 34, 14.10, 15.00, 15.25, 15 34, 16.00, 16.36, 17.37, 18.21, 18.41 posp. 19.36, 20.40, 22.43.

UWAGA: × oznaczony kursuje w dni robocze.
*) oznaczony kursuje w dni nauki szkolnej na odcinku Ząbkowice — Zawiercie.
[1]) oznaczony kursuje w niedziele i święta od 14.VI. do 30.VIII. włącznie.
[2]) oznaczony kursuje codziennie a w okresie od 14.VI. do 30.VIII. tylko w dni robocze

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski